W Bacer

KURJER WARSZAWSKI.

D. 18. Kwietnia. — Rok 1848. Wtorek. № 106. Jutro, ŚŚ. Tymon i Hermogenes.

W Kościele PP. *Sakramentek*, odbędzie się w uroczystość TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ, przypadającą w tym roku dnia 18go Czerwca, pierwsza Komunja dzieci, parafji PANNY MARJI i innych, za zezwoleniem ich duchownych Pasterzy, porządkiem i obrządkiem przepisów przez JW. JX. Biskupa Administratora Archidyecezji Warszawskiej w roku 1846 zatwierdzonych, a przez Arcy-Bractwo *Nieustającej Adoracji* N. SAKRAMENTU w r. z. drukiem ogłoszonych. Arcy-Bractwo zawiadamiając o tem Rodziców, Opiekunów i Przewodników młodzieży Rzym:-kat:, nadmienia zarazem, że Katechizmy przygotowcze, mające się ciągle w tym roku odbywać jak w zeszłym, do dnia Śtej KOMUNJI, we Środy i Soboty od godz: 4ej do 5ej po południu, rozpoczną się zaraz po świętach *Wielkiejnocy* we Środę, to jest d. 26 b.m., rozpoznaniem kwalifikacji dziatek do pierwszej KOMUNJI i ich zapisem. Rodzice i inni Zwierzchnicy młodzieży, którzyby nie uznawali potrzeby lub nie mogli posyłać dzieci na rzeczone Katechizmy, zechcą w tym przeciągu czasu o ile być może wcześnie, przedstawiać je do zapisu kierującym temi obrzędami Członkom duchownym Arcy-Bractwa, o których zamieszkaniu, w razie niezastania którego z nich w godzinach Nabożeństwa w Kościele miejscowym, w Zakrystji powezmą wiadomość. Z powodu bowiem szczupłości Kościoła, celem zapewnienia porządku i przyzwoitości w obrzędach, ograniczona tylko liczba dzieci zapisaną i do ich udziału przypuszczoną być może. Drukiem ogłoszonych przepisów *Porządku i obrzędów pierwszej dzieci* KOMUNJI Śtej, nabyć można w miejscowej Zakrystji, oraz w Księgarniach PP. *Szteblera*, *Klukowskiego* i *Manickiego*, przy ulicy Śto-Jańskiej.

W początkach wieków Chrześciańskich, lud pobożny zgromadzał się o północy z Środy na wielki Czwartek, z wielkiego Czwartku na wielki Piątek, i z tegoż na wielką Sobotę, dla odprawiania jutrzni nazwanych *ciemnemi*, uroczyste dnie te poprzedzających. Teraz jutrznie te zwane także *Lamentacjami*, odprawiane są w godzinach popołudniowych w Środę, Czwartek i Piątek wielkiego tygodnia.

W skutek najpoddanniejszej prośby Justyna *Czosnowicza*, o ułaskawienie go od kary dożywotniego więzienia warownego, z odebraniem w miejscu popełnionej zbrodni podpalenia, 2-krotnej chłosty po rózg 30, na którą wyrokiem przez Dziesiąty Departament Rządzącego Senatu zatwierdzonym, skazany został, N. PAN raczył mu Najmiłościwiej powyższą karę na 10cio letnie więzienie ciężkie zamienić, z utrzymaniem w swej mocy wyroków co do postanowionej chłosty.

Wczoraj z rana w Kościele Parafjalnym S. KRZYŻA, odprawione zostały solenne exekwie, przy zwłokach ś. p. Xiędza Rafała *Skolimowskiego*, na katafalku wpośród chóru wystawionych. Mszę żałobną celebrował w asystencji licznego Duchowieństwa, JW. JX. *Dekert* Prałat Archi-Dyakon Metropolitalny. O godz: 4tej po południu, JW. JX. *Tomaszewski* Biskup Kujawsko-Kaliski, odprawił Kondukt żałobny. Następnie JX. *Topolski* Wikary Parafji Ś. ANDRZEJA, oddał cześć należną zasługom Nieboszczyka. Obszerna Świątynia XX. *Missjonarzy*, była napełnioną osobami wszelkich stanów; szczególniej licznym był orszak ubogich, którym jak wiadomo ś.p. Xiądz *Skolimowski*, znaczne swoje dochody, w zupełności oddawał. O godz: 5tej po południu, orszak pogrzebowy wyruszył na smętarz Powązkowski. Bractwo Śgo ROCHA ze światłem jarzącem i chorągwią rozpoczynało pochód. Następnie szły liczne Konwenta Warszawskie, Alumni Seminarjów i Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, XX. *Missjonarze*, Duchowieństwo Świeckie, oraz Kanonicy i Prałaci. JW. JX. Biskup *Kujawsko-Kaliski*, postępował przed ubogim karawanem, na którym złożoną była skromna trumna, czci i uwielbienia godnego Męża zwłoki obejmująca. Otaczali zaś ją licznie sieroty i ubodzy roniąc łzy rzewne i szczere. Na Smętarzu przed złożeniem trumny do katakumb, miał mowę pogrzebową JX. *Prokop* Kapucyn.

Doszła tu smutna dla familji i kolegów wiadomość, o zgonie ś. p. Józefa Kalas: *Kamionowskiego*, b. Radcy Prawnego w Rządzie Gubern: Augustowskim, a w końcu Emeryta. Od lat 7miu ciężką złożony chorobą, zakończył dnia 8go b. m. w m. *Suwałkach* cnotliwe i przykładne życie. Zawsze prawy Urzędnik, zacny i kochany kolega, najlepszy Mąż i Ojciec, pozostawia wdowę i dwoje nieudolnych jeszcze sierot.

Komisja Rz: Przychodów i Skarbu wydała rozporządzenie Komorom celnym od strony Pruss i Austrji, którem w spełnieniu rozkazu JO. Xięcia NAMIESTNIKA Król:, aż do dalszego rozporządzenia wzbronionym został wywóz za granicę monety srebrnej pod stęplem Cesarstwa, to jest: rubli srebrnych i półrubli, z wyjątkiem drobnych kwot na opędzenie kosztów podróży potrzebnych, a stu rubli sr. nie przenoszących.

Rząd Gubernjalny Warszawski ogłosił, dla ostrzeżenia mieszkańców, że stosownie do otrzymanych przez Rząd wiadomości, wysłano z *Anglji* kilkakroć stotysię-

cy fałszywych pół-imperjałów dla puszczenia ich w obieg w Prussach i przewiezienia granicą pruską do Rossji; że wielkość tej fałszywej monety i odbicie jej, bardzo jest podobne do prawdziwych pół-imperjałów.

Jak wiadomo, z dziś żyjących ludzi, Kardynał *Mezzofanti*, najwięcej bo kilkudziesiąt językami z łatwością włada. Do liczby takich *polyglotów*, w kraju tutejszym, należał Xżę Stanis: *Radziwiłł* Starosta *Żmudzki*, ojciec sławnego Albrychta Stanisława Kanclerza. Ten Xżę posiadał oprócz innych, dokładnie 12 języków, a między innemi i hebrajski, tak dokładnie, że nim równie poprawnie jak własnym pisywał.

Fabryka *Mintera*, ukończyła temi dniami piękne odlewy figur N. PANNY, w kolorze najświeższych brązów paryzkich. Figura taka na postumencie wyższym lub niższym, może być ozdobą klęcznika lub miejsca przeznaczonego do Nabożeństwa domowego. Cena bardzo przystępna zł. 27 do 30 i ładne wykończenie, czyni ją stosowną na podarunek stanowiący trwałą i miłą pamiątkę.

Z powodu ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, targ w przedmieściu Pradze na bydło, cielęta i trzodę chlewną, nie w dniu Piątkowym, lecz w dniu $^{8}/_{20}$ b. m., to jest we Czwartek, odbywać się będzie.

W niektórych okolicach istnieje pomiędzy włościanami mniemanie, że plamy na słońcu i xiężycu, które przez niektórych Astronomów ściśle są teraz obserwowane, wyobrażają chłopa i jego połowicę, gnój rozrzucających, którzy tam przemienieni zostali na ukaranie ich za to, że podobnej pracy raz jeden dopełniali na ziemi, w godzinach Nabożeństwa, jednego z dni świątecznych.

Jednym z najdawniejszych wynalazków ludzkich, jest parasol. Jak wieść niesie, winniśmy go *Chińczykom*, którym przypisują wiadomość o różnych odkryciach, nawet na wiele lat wprzódy, nim się o nich jeszcze Europie śniło. Tyle jest więc prawdą, *że niemasz nic nowego pod słońcem;* a nie bez przyczyny powiedział jeden z Poetów naszych: *Chińczycy mają rozum; choć daleko siedzą.* Wracając do *parasolów*, powiemy, że *parasol* jest to prawdziwy *Janus*, o dwóch postaciach; służy bowiem zarówno na pogodę i słotę; zarówno gdy niebo uśmiecha się radosną twarzą świetnego słońca, albo płacze życiodawczym deszczem. Podług *Kalendarzyka Informacyjno-kieszonkowego* (P. Anto: *Rousso*), Warszawa liczy fabryki parasolów PP. *Domańskiego*, *Hofferta*, *Łożyńskiego* i *Wagnera*. Fabryka pierwszego, dawniej na ulicy Kapitulnej przez lat 8 istniejąca, znajduje się obecnie w domu pod N. 369 (JW. Ref: St: Wernera) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Dostać wniej można i parasoli i parasolików, na różne ceny i wróżnych gustach; a nadto fabryka ta, przyjmuje wszelkie reparacje, podejmując się robić z starych parasoli i parasolików, jakby nowe.

Redakcja Kurjera otrzymała z Tow: Warsz: Dobroczynności 500 exemplarzy Zdania Sprawy tegoż Towarzystwa za rok 1847. Ponieważ liczbą tą exemplarzy, Redakcja nie jest w możności obdzielić wszystkich swoich Szanownych Prenumeratorów, przeto rozesłała je w części do Handlów, Cukierni, Kawiarni i t. d., a resztę to jest około exemplarzy 100 zachowała w Drukarni, dla doręczenia tym z Szanownych Prenumeratorów, którzy po odbiór takowych, najprzód zgłosić się raczą.

Do *Składu Wód Mineralnych naturalnych* przy Aptece w domu Petykusa, obok XX. Reformatów, nadszedł, na wyraźne żądanie wielu osób, pierwszy transport Wody Obersalcbrunn, oraz Pilnauskiej i Saidszyckiej, którą w każdym czasie nabyć można.— D. T. *Heinrich.*

Skład nut muzycznych Fr. *Spiess* i *Spółki* przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał następujące nowości: *Beyera*, 8 Arji amerykańskich w formie ronda na fortepjan, Nrów 8, każdy po zł. 3. *Duwernoya*, Fantazja elegancka na fortepjan z Kawatyny *Belliniego;* zł. 2½. *Goria*, Andante salonowe na fortepjan; zł. 4.

Wczoraj złożono w Red: Kur: od W. D. zł. 6 gr. 20, i od K. zł. 1, na sztach: przed Kościołem PP. *Wizytek*.

W starej Satyrze, Jegomość powstając przeciwko swojej nieco romansowej połowicy, za to że niechce indyków doglądać, a kur i kaczek sadzić, temi słowy małżeńską kończy reprymendę:

Lubisz Aśćka śpiew *słowika*,
Szczygieł serce twe przenika,
Rozczula cię śpiewna *ziemba*,
Lecz na tem nie zyszcze gęba.....

Niepodzielamy w prawdzie zdania Jegomości, który tak surowo potępia zamiłowanie w poezjach natury, przyznajemy jednak że niemniej przyjemnie zachwyconem jest ucho każdego gastronoma, słysząc dyszkantowe kwilenie smakowitego ptastwa, które od dni kilku w kobiałkach okolicznych włościan do *Warszawy* jest dostarczanem. Mówiemy tu o kurzych niedorostkach, *vulgariter* kurczętach, które w peryodycznym terminie jak owe hebrajskie przepiórki na puszczy, na horyzoncie Warszawskim pojawiają się. Dowcipny humorysta nazwał nadziane i upieczone kurczę, pęcherzem furą siana wyładowanym; ktokolwiek zaś chce przekonać się że pomieniony preopinant niema racji, niech się pofatyguje (po ukończeniu postu) do *Wiejskiego ogródka*, a gdy mu właściciel zakładu P. Dominik *Martin*, podać każe pulchne kurczątko, półmisek gruntowych szparagów, i smacznie uduszonego raka, to pewno tego ostatniego *nie upiecze*, czyli mówiąc inaczej, za produkt swój nie powstydzi się.

W górach *Karpackich* znajdują się jeziora w wysokości do 4000 i 6300 stóp nad poziom morza wzniesionych. Jedno z najznaczniejszych jezior tego rodzaju, zwane *morskiem okiem*, albo wielkiem jeziorem rybnem, wzniesione jest na wysokości stóp 4200. Miara powierzchni tego jeziora wynosi 56 morgów. Ma ono w okręgu blisko 4200 stóp, szerokie jest na stóp 500, a długie na przeszło stóp 1600. Głębokość tej wody, w miejscu gdzie przepaść największa 32 sążni, czyli 192 stóp wynosi. Chcąc obejść to jezioro, zupełnie prawie formy okrągłej, potrzeba na to 2ch godzin czasu, bo droga między skałami arcy jest przykrą.

Przed kilką dniami w domu Nr 383 spełniono gwałtowną kradzież, przez otworzenie drzwi do stancyi i rozbicie 4ch kufrów. Władza Policyjna zawiadomiona o tym wypadku, zarządziła ściśłe śledztwo, wskutku którego natrafiła na ślad, że chustkę która była pomiędzy skradzionemi przedmiotami, sprzedał niejaki Wincenty *Łęczycki*, czeladnik profesji stolarskiej, rodem z miasta Siewierz gub: Lubelskiej, przed czterema laty z Lublina do Warszawy wraz z żoną przybyły. Łęczycki po przyaresztowaniu go, do tej i innych kilku kradzieży (które tak zręcznie spełniał iż najmniejszego podejrzenia na siebie nie ściągnął), przyznał się. Część z rzeczy skradzionych którą mu odebrano, zwrócono poszkodowanemu, winnego zaś po ukaranie właściwemu Sądowi przesłano. (G. P.)

Brzozowski Franciszek, terminator zduński, lat 17 mający, onegdaj w domu pod Nr 2862 nagle życie zakończył. (G. P.)

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Kom: *Wieśniak* i *Aktorka*, JPaństwo *Komorowscy*. Po Kom: *Małe nieprzyjemności*, JPanna *Ciemska* i JP. *Jasiński*.— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie Komedja oryginalna w 3ch aktach, pod tyt: *Dwie Hrabianki*.— Zawiadamiamy Szano: Publiczność, że od dnia 24 b. m., Widowiska w Teatrach zaczynać się będą o godz: siódmej.

Po siedmdziesiątym roku życia mego, zakazałem sobie, ściągać ręki do pióra. Osądziłem się zdolniejszym milczeć, jak nieudolnością ubliżać; doznaję teraz, iż łatwiej jest wymódz posłuszeństwo na umyśle, niż sercu. Cios bolesny moję rodzinę, i całą obszerną sąsiednią okolicę, cios nieprzewidziany, nagły uderza, przez śmierć ukochanego od wszystkich, wielbionego Przyjaciela i Sąsiada, Tomasza *Dluskiego*. Jęk bolesny, wydziera się z mego serca, i zlewa się w żałość powszechną. Wzywam pobłażania, dla tych słów kilku, bo nie próżność rozgłosu, lecz prawda, prawda nieskończona, mająca za sobą głos okolicznej powszechności, drżącą ją ręką kryśli. Ledwie już kilka osób, na przestrzeni ziemi naszej żyje, co by znali, co by pamiętali Tom: *Dluskiego*, Podkomorzego Lubelskiego, Męża, przez dwa panowania Augusta IIIgo i Stanisława Augusta, słynnego powagą, rozumem i wymową. Stanisław August, po wstąpieniu na tron, wezwał go do gabinetu interesów zagranicznych, dla biegłości w języku łacińskim, i doskonałego pióra, a który później zniechęcony od dworu, oddalił się na wieś, i jako Naczelny Urzędnik ziemski, należał przeważnie do wszystkich spraw publicznych kraju. Więcej jest takich, co zapamiętają Sebastjana *Dluskiego*, Starostę Łukowskiego, jednego z synów jego; który zamięszkawszy na dworze Stanisława Leszczyńskiego w *Lunewilu*, przyniósł z sobą do kraju wykształcenie i ogładę, i po kilkakroć, wraz z sędziwym ojcem, a szczególniej r. 1790 posłował. Tom: *Dluski* był wnukiem pierwszego, rodzonym synowcem drugiego, a synem pierworodnym Józefa *Dluskiego*, spłodzonym w r. 1782 z Marjanny *Kownackiej* Miecznikówny Łukowskiej. W pełzającym wieku, utraciwszy Ojca, pod opieką bogobojnej, najzacniejszej i najlepszej Matki, a wpływem Dziada i Stryja, odebrał wychowanie tem prawdziwiej wzorowe, że zaszczepianych prawideł, widział przed sobą żyjące przykłady. Nabywał nauk w szkołach Lubelskich, pod przewodnictwem Xiędza Seweryna *Wedykowskiego*, tych szkół Rektora; ukończył je, pod kierunkiem i dozorem Xdza *Vatel* francuza oświeconego, i bogobojnego Kapłana. Fr: *Dmochowski*, i Ludwik *Osiński*, oswoili umysł jego z Literaturą krajową, i obcą. Świetne towarzystwa i związki Stryja, dokształciły. Przez śmierć Dziada, Stryjów i Brata, zostawszy właścicielem znakomitego majątku, lubo z wykształconego wychowania, z zdolności umysłowych, i związków w kraju, przynosił wszystkie za sobą prawa do znaczenia, w świetniejszym i obszerniejszym zawodzie; wolen jednak wszelkiej próżności, i zabiegów, obrał mniej głośny, a może najpożyteczniejszy dla ludzkości. Za Xztwa Warszawskiego urzędował jako Radca Departamentalny, za Królestwa Polskiego jako Sędzia Ptu Kaźmirskiego; a ciągle jak powszechny rozjemca sporów między ziomkami, i polubowny pośrednik pokoju i zgody. Skromne i wiejskie życie z lubością ukochał, przez najgłówniejszy zacnego serca powód, miłości nieograniczonej dla ukochanej przez siebie, a powszechnie wielbionej Matki, która w chylącym się wieku, potrzebowała jego posług synowskich i pomocy. Szczęśliwa! nader szczęśliwa, doznała w całym ciągu życia, tak troskliwej opieki, takiego w myślach uprzedzania, że niedoświadczyła nigdy, ubytku chętnego posłuszeństwa, w dojrzałym synu, tam nawet gdzie władza rodzicielska ustaje. O jak szanowny, jak budujący! jak godny nieba wystawiała widok, w każdy dzień uroczysty ta parafialna, wspaniałością dziada wzniesiona, pobożnością matki ukończona i ozdobiona, hojnością syna ciągle obdarzana i wspierana świątynia, gdy do niej wchodziła bogobojna, i poważna matrona, w chwiejącym się kroku, wsparta na ramieniu ukochanego słusznie syna i synowy, otoczona gronem dorastających wnuków, tłumem przychylnych włościan. Tu pasterz, kollatorowie, domownicy, słudzy, ubodzy i żebracy, zdawali się być jedną rodziną, przed Ołtarzem wspólnego wszystkim ludziom, Niebieskiego OJCA. Z tego to Patryarchalnego i Ewangielicznego źródła, wypłynęły te wszystkie cnoty, te nie łatwe do naśladowania poświęcenia, przez które Tom: *Dluski* urzeczywistnił osobą i sercem swojem, to wszystko, co święta Religja CHRYSTUSA ma w sobie rzewnego, wzniosłego i szczytnego. Religja bez której filozefia jest marzeniem, filantropja obłudą. Pytaliśmy się, nie raz siebie za życia jego—pytamy się przy grobie, jak to stało się, że ten czynny i znakomitych włości właściciel, ten oświecony, pracowity, zabieżny gospodarz, ten niezmordowany w ulubionym przez siebie rolniczym zawodzie pracownik, którego włości, w oczach naszych w to wszystko zamożnie zakwitły, czem przemysł i praca, obfite zapasy i dochody mnoży, przy przystojnem i wygodnem wprawdzie, lecz dalekiem od wystawności życiu, przy skromnych, a nawet oszczędnych na osobę swoją wydatkach, po 30-letnich usilnych trudach, żadną włością ojczystego majątku nie powiększył, żadnych skarbów nie zebrał. O BÓG tylko wie te tajemnice, BÓG ją zapisał na długą kartę jego zasług, w słowach: *więcej kochał bliźnich, niż samego siebie.* Pod tem godłem, ileż ofiar szlachetnych, ileż pomocy chętnych, ile wsparć hojnych spły-

nęło z serca *Dluskiego*, na włościan jego, na znajomych, nawet za zakres sąsiedniej okolicy; ofiar gorliwych, pokrytych wrodzoną skromnością i tą uprzejmością aż do pokory posuniętą, że w towarzystwie, wziąłbyś go raczej za obowiązanego wszystkim niż za rzeczywistego, jakim był dobroczyńcą wielu. Teraz przy grobie jego, wychodzi na jaw, ta tajemnica, w żalu starych świadków jego życia, współuczniów, jego młodości towarzyszów, sąsiadów, ubogich, żebraków, zgromadzeń pobożnych, zgoła całej okolicznej ludności: teraz z ust do ust przechodzą opowiadania, z jakąż nieskazitelnością pielęgnował on w sobie, te wszystkie uczucia, które są wzniosłych i prawych dusz potrzebą i żywiołem. Jakaż w nim była niewyczerpana dobroć! pobożność, jaka otwartość, szczerość, jaka w wszystkich krokach sumienność i szlachetność, jaka w związkach stałość, jaka niezrównana do posług ludzkości skwapliwość, jak pobłażający sąd o drugich, surowy o sobie, jaka w obcowaniu ogięndność, na drażliwą miłość własną drugich, której sam nie miał, i nie pojmował. Nie znał też i nie odbierał urazy. Tak sprawiedliwego według Ewangielicznej nauki Męża, dotykały bolesne ciosy. Utracił brata miłowanego od siebie, i miłującego. Opłakał ukochaną i uwielbioną matkę. Śmierć mu wydarła pełnego zalet, w kwiecie młodości syna, na którym imie jego, i ojcowskie nadzieje zgasły, widział na łożu śmiertelnych boleści córki. Z jakąż nieporównaną mocą duszy, korząc się przed wyrokami PRZEDWIECZNEGO, zwyciężał w sobie i tłumił pociechami religijnemi, uczucia najboleśniejszych razów. Prawdziwy włościan opiekun, jak przez cały ciąg życia, ich losem się zajmował, ich wspierał, ich obdarzał, tak teraz właśnie z całą troskliwością oświeconego Ziemianina, zdolną wszelkich ofiar, przemyśliwał o zapewnieniu im swobodnej przyszłości. Któż by przewidział, że do nich doda najdroższą, bo życia własnego ofiarę. Zjadliwa choroba dotknęła tej zimy mieszkalną włość jego *Niedrzwicę wielką*, chociaż sprowadzeni Lekarze, i dostarczane ratunku środki utamowały szerzącą się zarazę; on mimo ostrzeżeń i zaklęć przyjaciół, zwiedzając codziennie dotknięte nią chaty, pocieszając, wspierając, ratując, naciągnął w siebie chorobę; i ten co tylu uratował, mimo starań doświadczonego Lekarza, uratowanym być nie mógł. Znać podobało się BOGU, dla jego nagrody, a naszej po stracie jego boleści, przenieść go z placu najszczytniejszego Chrześciańskiego poświęcenia się, wprost przed swój tron do ojczyzny wiecznej chwały. Nie będę opisywał pogrzebu zwłok jego. Niezrównaną pobożnością synowską, przeciągnął on w sobie cnoty matki swojej, i miłość dla wiejskiego ludu, za kres jej życia. Rzewny obrzęd po niej, powtorzył się w naszych oczach. Nie toczył się pod zwłokami jego, suty karawan. Ramiona licznych włościan, koleją wydzierając sobie szanowne szczątki, z jękiem i żalem, niosły do oddalonej o pół mili Świątyni, nim sąsiedzi, ziemianie okoliczni, rękami swemi spuścili je do miejsca wiecznego spoczynku. O starości! tak życzona, tak winszowana, jakimże jesteś darem, jeżeli jest twojem przeznaczeniem przeżyć tych dla których okupienia od zgonu chętnie by się odstąpiło tych kilku zniedołężniałych chwil życia. Gdy grobowi starca co raz to jedno zacne westchnienie, co raz to jedna łza zaszczytna ubywa; ból i cześć w sercu, tęsknota w duszy, pospieszniejszym pod kamień ciemnego lochu, prowadzi go krokiem. — Kajetan *Koźmian*.

Wiadomość o cenach produktów w Gub: Augustowskiej w d. 20 *Marca* (1 *Kwiet:*) *r. b.*— W m. *Augustowie*, korzec pszenicy rs. 4 k. 50, żyta rs. 2 k. 70, grochu rs. 3, jęczm: rs. 2 k. 40, owsa rs. 1 k. 35, kartofli k. 90; w m. *Kalwarji*, pszenicy rs. 4 k. 15, żyta rs. 2 k. 13, grochu rs. 2 k. 77½, jęczm: rs. 1 k. 85, owsa rs. 1 k. 35, kartofli rs. 1 k. 2½; w m. *Kucharskini* (Komora) pszenicy rs. 4, żyta rs. 2 k. 40, grochu rs. 2 k. 70, owsa rs. 1 k. 20, kartofli rs. 1 k. 20; w m. *Łomży*, pszenicy rs. 3 k. 90, żyta rs. 2 k. 85, grochu rs. 3, jęczm: rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 20, kartofli rs. 1 k. 20; w m. *Maryampolu*, pszenicy rs. 4 k. 10, żyta rs. 2 k. 25, grochu rs. 3, jęczm: rs. 1 k. 90, owsa rs. 1 k. 35, kartofli rs. 1 k. 5; w m. *Sejnach*, pszenicy rs. 4 k. 20, żyta rs. 2 k. 10, grochu rs. 2 k. 70, jęczm: rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 35, kartofli k. 90; w m. *Suwałkach*, pszenicy rs. 4 k. 50, żyta rs. 2 k. 25, grochu rs. 3, jęczm: rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 20, kartofli k. 90; w m. *Władysławowie*, pszenicy rs. 3 k. 60, żyta rs. 2 k. 20, grochu rs. 3, jęczm: rs. 1 k. 80, owsa rs. 1 k. 10, kartofli rs. 1; w m. *Wierzbołowie* (Komora), pszenicy rs. 4 k. 30, żyta rs. 2 k. 40, grochu rs. 3, jęczm: rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 20, kartofli rs. 1 k. 20.

Ile razy zdarzy się zrobić wycieczkę na prowincję Królestwa, to celem moim jest zawsze, dowiadywanie i zwiedzanie zakładów przemysłowych rolniczych, lub manufakturyjnych. Przed kilką tygodniami będąc w *Częstochowie*, miałem sposobność zwiedzieć zakład przędzalni mechanicznej bawełny i blicharnią chemiczną, w kolonji *Zawierciu* Gub: Radomskiej, Powiecie Olkuskim. Początek dał jej powodowany dobrem ogółu, dawniejszy Dziedzic dóbr Kromołowa, ś. p. W. *Gostkowski*, lecz śmierć przerwała jego szlachetne zamiary. Następnie przędzalnia ta przechodząc w różne ręce, obecnie stała się własnością H. *Pańskiego*, i Cyny *Breszel*. Ci zrujnowany już zakład, to jest machiny, narzędzia i budynki, staraniem i gorliwością, z poświęceniem znakomitych kapitałów, doprowadzili do stopnia najpożądańszego. Obecnie jest w nim czynnych machin podprzędowych 3, przy tych wrzecion 192; machin przędzących 15, z 2784 wrzecion; machin do dublowania 2, do gremplowania 18, i odpowiednia liczba machin, narzędzi i naczyń. Ruch nadany jest całemu mechanizmowi z pomocą wody, której spadek odpowieda sile 32 koni. Z tego użytą jest tylko siła 16 koni. Przy zakładzie znajduje się folusz o 4 stempach, suszarnia letnia i zimowa, farbiernia z odpowiednią liczbą kotłów, i t. p.; blech chemiczny; przy apreturze kalander i magiel angielski poruszane przez manez (kołowrot), z pomocą koni. W obecnym stanie, przędzalnia może przerobić surowej bawełny na przędze rocznie 100,000 funtów bielonej i niebielonej, w gatunkach na osnowę od Nr 8 do Nr 30, na wątek od Nr 8 do Nr 50. Później zamierza osnowę doprowadzić do Nr 50. Są to numera przędzy, jakiej zwykle używają na płócienka i kartuny, kitaje i perkaliki pod druk. Znawcy z tkaczy przyznali jej dobroć, jaka może być żądana po tych gatunkach, w niczem nieustępująca najlepszej zagranicznej. Skład tej przędzy znajduje się

w samym zakładzie i w mieście *Łodzi*, gdzie w każdym czasie nabyć ją można. O ile nam wiadomo, jest to 4ta z rzędu przędzalnia mechaniczna bawełny, z tych *Schloessera* znajduje się w Ozorkowie, *Gayera* i *Grohmanna* w Łodzi. Pomimo że są urządzone na wielką skalę, przecież nieodpowiadają produkcji kraju, gdyż zagraniczna przędza bawełniana w wielkich massach bywa sprowadzana. Na tego rodzaju przedsięwzięcia nie łatwo rzucają się nawet zagranicą, gdyż wymaga ona ducha przedsiębierstwa i znakomitych kapitałów. Wielka przeto należy się zasługa z tego względu PP. *Pańskiemu* i Cyna *Breszel*, że niczem niezrażeni potrafili do skutku doprowadzić swoje zamiary z pożytkiem dla kraju. Dodać jeszcze należy, że w niej znajduje zarobkowanie 164 osób wraz z familjami; jest to znakomita liczba przyczyniająca się znacznie do zwiększenia dochodów skarbowych. — *M. A.*

Z Petersburga. — W skutku wstawienia się byłego Wojennego Jenerał-Gubernatora Rygskiego, a Inflandzkiego, Estońskiego i Kurlandzkiego Jenerał-Gubernatora, Jenerała piechoty *Gołowina*, względem tymczasowego dozwolenia przywozu, bez cła kartofli z zagranicy do Gubernji nad-Bałtyckich, z powodu, że w tychże Guberniach kartofle w r. 1847 dotknięte były zarazą, która wielce je uszkodziła, N. CESARZ rozkazać raczył: dozwolić, przez ciąg żeglugi w roku 1848 wprowadzać bez cła, z zagranicy kartofle, do portów Gubernji: Inflandzkiej, Estońskiej i Kurlandzkiej, bez zabraniania przewozu tychże z owych portów, na statkach, odbywających żeglugę przybrzeżną do portów Gub: Petersburgskiej. — Dnia 4go b. m. zakończył w Petersburgu życie, Jan *Puszkarew*, Autor i wydawca różnych dzieł topograficznych i etnograficznych o Rossji.

Radca honorowy *Moczulewski*, Kassyer Komisji Kwaterniczej w Wilnie, przeniósł się do wieczności.

Anglja. — W pierwszym tygodniu b. m. wróciło znowu z Francji 500 robotników ang:; ogółem wróciło z tego kraju 15,000 Anglików.— Chartyści postanowili mimo zakazu odbyć swój pochód ku gmachowi Parlamentu. Załoga stolicy, która mogłaby działać przeciw wichrzycielom, składa się z 8000 wojska, 7 bataljonów gwardji, i 2000 żołnierzy artylerji z 16 armatami; prócz tego, stolica liczy 6000 Oficyalistów Policji uzbrojonych w szable. Mnóstwo mieszkańców zapisało się na Konstablerów. — *Depesza telegraficzna* z Londynu z dnia 11go b. m. donosi, iż spokojność w stolicy nie była naruszoną.

Austrja. — Cesarz, Cesarzowa, Arcy-Xżęta *Franciszek Karol* i *Franciszek Józef*, 11go b. m. wrócili z Presburga do Wiednia.— Cesarz przesłał Marszałkowi *Radeckiemu* pismo bardzo pochlebne i dzięk-czynne, za okazaną rostropność w ostatnich wypadkach lombardzkich.— Cesarz zezwolił, aby język czeski w Czechach zrównany był z niemieckim, we wszystkich sprawach rządowych i szkołach. Na przyszłe posiedzenie Stanów czeskich, mają być zwołane wszystkie Stany tego kraju. W Pradze ustanowione będą władze centralne czeskie.— W *Presburgu* dnia 10go bieżącego miesiąca, odbył się wjazd uroczysty Cesarza i Cesarzowej; parostatek cesarski *Marja Dorota*, ustrojony był w flagi: węgierską, austrjacką i niemiecką; wieczorem miasto było illuminowane.

Belgja. — 9go b. m. w dzień urodzin Następcy tronu Xcia Brabanckiego, Król odbył przegląd wojska i gwardji narodowej; lud z niewymownym zapałem witał Monarchę.— P. *Billecocq* (Bilkok) mianowany Posłem we Francji; P. *Serrurier* (Serjurje) zostaje przy nim jako Sekretarz legacyjny.

Danja. — W skutek przybycia gońca pruskiego, Hrabia *Knuth* w nocy 6go b. m. wyjechał do Króla. Hr: *Moltke* zastępuje go w ministerstwie spraw zagr:. — Komandor *Zahrtmann* energicznie przyśpiesza uzbrajania morskie.

Francja. — Parostatek *Orzeł* 6go b. m. rano wysłany z Lugdunu, musiał niebawem wrócić, z przyczyny rozprzężenia się służby na statku, przez wydalenie mechaników ang:. — Rząd tymczasowy polecił wyrobników cudzoziemskich opiece wyrobników francuzkich, jakoteż honor gościnności Rzeczypospolitej wspaniałomyślności narodu. Wiadomo, iż większa liczba robotników cudzoziemskich opuściła już Francję. — Panu *Cormenin* (Kormenę) poruczono wypracowanie projektu ustawy, która ma być przedstawioną Zgromadzeniu Narodowemu. — Po uroczystości ludu na polu marsowem, armja ma wyruszyć. Z Lugdunu dnia 6go bieżącego miesiąca wyruszył do granicy pierwszy pułk z armji alpejskiej.— W kollegjum francuzkiem zniesiono także katedrę ekonomji politycznej (Michała *Chevalier*), i katedrę prawodawstwa porównawczego (Lerminiego). Do objęcia nowych katedr bez pensji, mianowani są: *Lamartine*, *A. Marrast*, *Garnier-Pages* i *Ledru-Rollin*. — *Ludwik Filip* abdykował w wyrazach następujących: »Zrzekam się korony, do której noszenia głosem ludu byłem wezwany, na rzecz mojego wnuka Hrabiego *Paryzkiego*. Oby mu udało się wielkie zadanie, które od dzisiejszego dnia jest jego udziałem."— Dotychczas zebrano na rzecz skarbu z rozmaitych składek 43,606 fr.— Rząd niezaniechał jeszcze planu co do przejęcia kolei żelaznych i wynagrodzenia akcyonaryuszów. Kapitał 22ch francuzkich kolei żelaznych obliczony jest na 1,409,969,000 fr.— 8go b. m. w nocy, Policja aresztowała korzennika, nazwiskiem *Barbier* (Barbje),

w którego domu znaleziono 25 strzelb, dwie skrzynie prochu i znaczną ilość szabli. Dwóch ludzi z jego mieszkania uciekło.—W Lugdunie mularze zaniechali pracy; w kilku miastach wybuchły rozruchy. — Dowódzca Gwardji narodowej paryzkiej Jenerał *Courtais* 7go b. m. przyjmował nowo obranych Pułkowników i Podpułkowników tejże Gwardji. — Hr: *Porto* Poseł Medyolańskiego rządu tymczasowego, przybył do Tulonu, z kąd udaje się do Paryża z misją do francuzkiego rządu tymczasowego. — P. *Lesseps* Konsul jeneralny w Barcelonie, przybył do Marsylji. — Rząd wydał rozkazy względem przeprowadzenia *Abdelkadera* do zamku *Pau;* Emirowi towarzyszą trzej jego bracia, szwagier, i 4 osoby powinowate; każdy z nich ma rodzinę złożoną z jednej lub 2ch żon i kilkorga dzieci. Ogółem 40 osób pomieszczonych zostanie w pomienionym zamku. — Jenerał *Changarnier* (Szangarnje) 31go z. m. zawinął do Algieru, celem objęcia gubernatorstwa jeneralnego, i zdziwił się nie mało, gdy mu Jenerał *Cavaignac* (Kawajniak) oznajmił, iż nieprzyjął ministerstwa wojny, i że gubernatorstwo jeneralne zachowuje. Jenerał *Szangarnje* nie wylądował, i postanowił niebawem wrócić do Francji. — P. *Cormenin* (Kormenę) mianowany przy Kolegium *francuzkiem* Profesorem prawa administracyjnego.

Hiszpanja. — 31go z. m. wieczorem alarm fałszywy nabawił przestrachu w stolicy; za przekonaniem się o spokojności mieszkańców, wojsko wróciło do koszar.— Robotnicy hiszpańscy wydaleni z Francji, znajdą zatrudnienie przy pracach warownych w Burgos, Sarragosie i Barcelonie. — Sądzą, że Espartero zostanie z Hiszpanji wydalony. Aresztowania dochodzą już liczby 900.—Infantka Xżna *Mapansje*, d. 4go b. m. rano przybyła z swoim małżonkiem do San Sebastyan parostatkiem holenderskim. W przystani powitał ją Jenerał-Kapitan Biskai i Nawarry. Salwa armatnia zabrzmiała skoro Infantka wjechała do miasta; nazajutrz miała udać się do Madrytu.

Niemcy.— 13go b. m. ukazała się w bliskości Swinemünde, duńska fregata wojenna, nie okazując nieprzyjaznych chęci.—Stany hanow: uchwaliły 500,000 talarów na wyprawę szleswigską, i w tychże Stanach zapewniano, że Anglja przyrzekła swoją neutralność, jeśli armja związkowa niemiecka na tej wyprawie nie naruszy własności angielskiej.— Duńczycy 11go b. m. istotnie wmaszerowali do Szleswiga; wojsko holsztyńskie musiało cofnąć się ze stratą. W Glücksburgu odparto zamach Duńczyków przy wylądowaniu. Inny oddział duński wylądował w Eckernfoerde; wojsko pruskie nie miało jeszcze udziału w walkach. — Delegowani przy związku Rzeszy w Frankforcie n. M. na posiedzeniu 10go b. m. uchwalili, iż Xztwo Szleswigskie jest nierozłączne z Holsztyńskiem.— Od czasu jak Cesarz Austrj: zatknął chorągiew niemiecką, takowa wywieszaną jest na wszystkich ulicach, na wszystkich publicznych gmachach, jakoteż przez wyższą szlachtę.

Gazeta szląska, z dnia 14go Kwiet: donosi: Odbieramy właśnie listy z *Paryża*, z których łatwo powziąść przekonanie, że sprawy we Francji przybierają coraz smutniejszy charakter, że największa obawa przejmuje umysły wszystkich. Jedyna pociecha, jaka *Francuzom* jeszcze pozostaje, jest ta pewność, że ich położenie nie może już być gorszem, niż jest obecnie. Z każdą godziną znika gotówka, a wielkie zakłady, których właściciele jeszcze nie zwinęli, są zmuszone załatwiać te jedynie zamówienia, za które z góry należność sobie mają wypłaconą.

Włochy. — Rząd tymczasowy zniósł linję celną między Lombardją a Sardynją, i nadał Izraelitom zupełną emancypację.—Z Neapolu piszą 26go z. m: Dymisja ministerstwa Xcia *Serra Kaprioli* jest rzeczą pewną: nowy gabinet utworzyli: *Troja* Prezes Rady, *Coriati* M. spraw zagr:, *Ferigno* spraw wewn:, Jenerał *Pepe* wojny i marynarki, *Luca* oświecenia, *Degli Uberti* prac publicznych, *Lieto* skarbu, *Conforti* wyznań, *Saliceti* łask i sprawiedliwości, *Baldachini* rolnictwa; jest to ministerstwo progressystowskie, i przyjęło ster Rządu pod warunkiem, aby zrewidowano ustawę, i aby zwołać się mające izby, naradzały się nad ułożeniem nowej ustawy. — Z Ferrary donoszą, iż austrjacki komendant postanowił do ostatniej chwili trzymać się w cytadelli.—Wydalenie Jezuitów z Rzymu, nie odbyło się w zupełnej spokojności.— Gazeta parmeńska z d. 29go z. m. donosi, iż spokojność w tamecznej stolicy jest przywróconą. 25go z. m. wieczorem Xiąże ze swoją rodziną pierwszy raz wyjechał; w pierwszym powozie znajdowali się: Xiąże, Xiężna i Członek rejencji Hrabia *Kantelli*, w drugim powozie: Xiąże Następca ze swoją małżonką i drugi Członek rejencji Hrabia *Sanvitale;* lud witał ich z zapałem. Xiąże uwolnił ze służby wszystkich wojskowych austrjackich. — Konsul jeneralny sycylijski w Wenecji, oznajmił Rządowi tymczasowemu, iż Król *Ferdynand* postanowił wysłać znaczny korpus posiłkowy złożony z ochotników, który statkami rządowemi będzie wyprawiony z Neapolu do Liworno. — Wice Rejent wyspy Sycylji *Ruggero Setimo*, 25go z. m. zagaił w Palermie parlament sycylijski, i wbrew oczekiwania oświadczył się za dynastją dotychczasową, wykrzykując: »Niech żyje *Ferdynand!* niech żyją Neapolitańczykowie!"— W Palermie zajmują się utworzeniem flotylli sycylijskiej; parostatek *Palermo* jest pierwszym sycylijskim statkiem wojennym; akcyonaryu-

sze tego statku podarowali go na rzecz kraju. Parostatek pocztowy *Pelore* będzie także umieszczony na stopie wojennej. — Na rzece *Po* Lombardczykowie pojmali 6 statków ze zbożem. Pod Mantuą ma tylko znajdować się korpus 10,000 Austrjaków; w Udinie Rzeczpospolita została ogłoszoną 22go z. m. — Potwierdza się wiadomość, że w Szambery mieszkańcy przytłumili zamach republikański, wymierzony przez przybyłych z Lugdunu.

Rozmaitości. — Z wykazu statystycznego ludności galer we Francji za rok 1846 podanego, okazuje się: że w porównaniu z rokiem 1845 liczba skazanych na galery wynosząca w ogóle 7759, zmniejszyła się o 1202. Z tych, 4386 ani czytać ani pisać nie umieją; 2603 bardzo słabo czytają; 652 dobrze piszą i czytają; 118 tylko wyższe odebrało ukształcenie. Ze względu na wiek, jest: 161, od 16 do 20 lat; 2158, od 21 do 30; 2430, od 31 do 40; 1866, od 41 do 50; 833, od 51 do 60; 311, od 61 do 69. Ze względu na wykroczenia, 182 skazanych jest za morderstwo, 45 za rozbojnicze stowarzyszenia, 15 za bankructwo rozmyślne i podstępne, 2 za dwużeństwo, 171 za zrządzenie kalectwa, 24 za nadużycia w urzędowaniu, 4 za przestępstwa polityczne, 29 za powtórzone dezercje, 70 za otrucie, 17 za wymożenie gwałtem podpisów lub zobowiązań, 203 za fałszerstwo, 200 za podpalanie, 5 za pogróżki piśmienne, 967 za proste zabójstwa, 23 za ojcobójstwo, 13 za rabunek i należenie do band rabujących, 6 za bunt, 18 za niesubordynację, 410 za gwałty i wykroczenia przeciw obyczajom, 4876 za kradzieże, 351 za łączne dopuszczenie się kilku z wzwyż wyrażonych przestępstw i zbrodni. Pod względem czasu trwania kary, 1689 więźniów skazanych jest na wieczne, reszta zaś, to jest 5770, na czasowe galery; termin wszakże dla siedmiu z tych ostatnich wynosi od 50 do 60 lat. — Tak nazwana siła jednego konia w machinach parowych, przypuszcza działanie zdolne podnieść 75 kilogramów, co sekunda, do wysokości 1 metra. — Wartość wydobywanego srebra i złota z kopalń świata całego, wynosi corocznie w ogóle co do srebra 174,445,000 franków, co do złota 189,445,000 fr. I tak: kopalnie w Europie dostarczają srebra za 26,667,000 fr:, złota za 4,478,000 fr:; w Rossji Azjatyckiej, srebra za 4,600,000 fr:, złota za 77,741,000 fr:; w Ameryce, srebra za 136,578,000 fr:, złota za 51,426,000 franków; w Afryce, złota za 13,778,000 franków; w innych territorjach, srebra za 6,600,000 fr:, złota za 42,022,000 fr. Obliczenie to w przecięciu daje rezultat jednego miljona franków dziennie. Brzęcząca moneta całej Europy, obliczoną jest na 8 miljardów franków.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bienisławski Sztabs-Rotmistrz z Krasnego-stawu; Beldzyński Jan Oby: z Ruskowa; Chrzanowski Jan Oby: z Pijanowa; Czech Leopold Kup: z Granicy; Gajewski Teod: Ob: z Biały; Jezierski Jan Hr. z Ryk; Jaźwiński Fr: Refer: Stanu z Chruściel; Kryger Kap: Ułanów z Kijowa; Małachowski Wład: Hr. z Góry; Pruszyńska Żona Jene:-Majora z Gub: Mińskiej; Rebinder Anastazja Wdowa po Jener:-Majorze z Pruss; Starzyńska Izab: Hr: z Drezna; Tokarski Konst: Ob: z Berlina; Walewski Konr: Hr. z Jelny; Zylaj Ign: Pułk: z Brześcia Litewskiego. (G. P.)

DONIESIENIA.

wiadomość udzieli Kantor Stręczeń Guwernantek, w domu pod Nr 476 D, W. Neumana, dawniej Włodarskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Urząd Starszych Zgromadzenia Piwowarów w Warszawie.— Za wiedzą Władz Rządowych, podaje do publicznej wiadomości, ażeby nikt BECZKI piwne używane, a zwłaszcza opatrzone cechą Fabrykantów, nie nabywał, gdyż w razie dostrzeżenia, przez Ludzi do tego umocowanych, Beczki przez Władzę Policyjną zostaną zabrane, a tak kupujący jakoteż sprzedający, do odpowiedzialności z mocy przepisów Rządowych i Policyjnych, pociągniętym zostanie.

Istniejąca dotąd przy ulicy Trębackiej pod Nr 420, FABRYKA KWIATÓW Berlińska, Adelajdy *Banspach;* od Kwartału zaczętego, przeniesioną została pod Nr 526 na ulicę Podwal. Właścicielka tego Zakładu, poleca się Szan: Publiczności; posiada ona dostateczny zapas wyrobów, i gotową jest uskuteczniać wszelkie obstalunki.

DROŻDŻE PRASOWANE, są do sprzedania, codzień świeże, w Warszawie przy uli: Trębackiej Nro 420, w sklepiku Siodlarskim, funt akuratny po zł. 1 gr. 25. Takowe drożdże szczególniej są dobre do Ciast Wielkanocnych, gdyż te nadają Babom pulchność i lekkość. Do garnca mąki bierze się 4 do 6 łutów; rozpuszcza się takowe w wolnej wodzie lub mleku i postępuje się z niemi jak ze zwyczajnemi. Ciasto trzeba dobrze rozbijać; w foremki kładzie się tylko trochę Ciasta gdyż bardzo wyrastają, i trzeba dosyć czasu zostawić do wyrośnięcia.— Do Ciasta zwyczajnego bez korzeni, bierze się tylko do do garnca mąki dwa łuty.

Do Cukierni w Ogrodzie Krasińskich, potrzeba jest dwóch UCZNI, nie młodszych nad lat 14, dobrej konduity, którzyby 2ch lub 3ch klass skończonych świadectwo okazać mogli.

OSOBA w średnim wieku, Niemka lub Polka, co do konduity swojej mogąca przywieść wiarogodne świadectwa, i życząca sobie przyjąć miejsce BONY przy dwóch małych Dzieciach, którymby zarazem udzielała pierwszych początków nauki, może znaleść zaraz stosowne umieszczenie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, na 1wszem piętrze, w domu dawniej Pruszaka.



OGRODNIK dobrej konduity, w chlubne opatrzony świadectwa, umiejący zarządzić Ogrodem warzywnym, może znaleść każdego czasu miejsce. Bliższą informację powziąść można u właściciela domu Nr 427, przy ulicy Krako:-Przedmieście.

Zginęła KSIĄŻECZKA Legitymacyjna, Ignacego Wojnarowskiego; Znalazca raczy oddać do Cyrk: 11, za nagrodą.

Cztery POKOJE, i 5 POKOI na dole, oraz MIESZKANIA w oficynie, w domu pod Nr 2407 i 8, przy ulicy Nowolipie, obok Komisji Spraw Wewn:, z przyczyny wyjazdu, są od Wielkiej nocy, i w każdym czasie do najęcia.



Dnia 17 b. m. wybiegł PIESEK z rasy wyżełków angielskich, z domu przy ulicy Jasnej pod Nr 1363 B, mały, bardzo łaciasty, uszki i cały łebek kasztanowaty, strzałka na łebku bardzo mało odznaczająca się; uprasza się łaskawego Znalazcy o oddanie go pod powyższy Nr, za nagrodą.



D. 14 b. m. przed połud:, odłączyła się od właścicielki na Krako:-Przedm:, CHARCICZKA rasy angiels:, maści żółto-piaskowej, szyi białej, z gwiazdką na czole białą, łapki do połowy białemi, mająca koniec ogona także biały, którą to Suczkę widziano z jadącemi osobami dobrze poszkodowanej znane ui; uprasza się więc o natychmiastowe odesłanie takowej do Kantoru Loterji pod Nr 430, na Krak:-Przedm:, dla uniknienia nieprzyjemności, gdyż w przeciwnym razie, nieprawy posiadacz, za przywłaszczenie cudzej własności, do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 8.

TEATR WIELKI. Dziś, zamiast *Gryzeldy*, daną będzie Opera *Lukrecja bordżja.* — Jutro, na dochód Szpitali Warszawskich, dane będzie *Co kto lubi.* (Szczegóły afisze doniosą).

Cukiernia L. Bisier et Comp:, przy rogu Krak:-Przedm: i Sakiego placu pod Nr 414, przysposobiła znaczny zapas rozmaitych CUKROW i CIAST. Mazurki z karmelow: kwiatami, Torty w kształcie motylów, Lutni, Baranków, Szynek, Herbów, Szachownic, Koszyków z kwiatami, Pawiów i t. p.: także nowe bazylijskie i liońskie Torty, i sławne chińskie Kink-Hang-Koung. Przytem dostać można przewybornych Bab parzonych, i dawno znanych berlińskich; Talerzy i Półmisków ze święconem, Jajek i Baranków rozmaitej wielkości, a to wszystko smacznie, gustownie i tanio wykończone.

SKŁAD i DYSTYLARNIA PO H. MOMBRZE,
przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471 lit: E.

Poleca się na nadchodzące Święta Wielkanocne, wszystkiemi gatunkami **WÓDEK** słodkich, Likworów Gdańskich, i wielu innych; niemniej Spirytusu rektyfikowanego, i Okowity dostać można.

Podpisany, zawiadamia Szan: Publiczność, iż w zakładzie jego przy ulicy Nowy-świat Nr 1250, przysposobił rozmaite CIASTA na święcone, TORTY, MAZURKI i BABY, po różnych cenach; oraz będzie można dostać Konfitur, Maczku kolorowego, łut po gr. 3. Dobroć i gatunek ogłoszonych tu szczegółów, przy sprzedawaniu, udowodnią, że jedynym moim celem jest, zasłużyć na dalsze względy Szan: Publiczności; obstalunki wszelkie przyjmuję do dnia 21 b. m. — A. Michalski.

Mam honor donieść Prześwietnej Publiczności, że na nadchodzące Święta Wielkanocne, dostanie na rozmaite ceny BAB, PLACKÓW i PASKÓW z wybornemi przyprawami, w Sklepie od ulicy Wierzbowej w gmachu Teatralnym; w domu Lewenberga Nro 467 A; na Krako:-Przedmieściu pod Nr 373 w domu Schmita, narożnym pierwszym od ulicy Bednarskiej; i w domu własnym pod Nr 65 w Starym Mieście. Obstalunki zaś pod temże Nrem przyjmują się do dnia 21 b. m. Jan *Steinmetz*.

Zawiadamiam Sz: Publiczność, iż na nadchodzące Święta Wielkanocne, wypiekać będę BABKI i PLACKI, tak jak lat poprzednich, które sprzedawane będą w Piekarni mojej, to jest w pałacu Karasia; oraz w Sklepie przy ulicy Żabiej w pałacu Hr. Zamojskich, i w Sklepie przy ulicy Podwal w domu P. Gawrońskiego, niedochodząc Apteki Elsnera, za których za dobroć zaręczam.— J. *Artzt*.



U niżej podpisanego przy ulicy Niecałej, w Składzie Wendlin, dostać można na nadchodzące Święta, tak jak co rok, rozmaitych WĘDLIN, oraz PASZTETOW, BULJONU, TRUFLI, INDYCZEK faszer:, ROLAD, wszystko urządzone jak najlepiej.— J. *Masson*.

Jutro w Handlu *Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Szczupak w galarecie, Lin z kapustą, Karp na szaro, Kiełbasa z kapustą, Befsztyk, Zrazy polskie i nelsońskie.— Obiad postny i mięsny.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Stokfisz po Kapucyńsku, Sandacz z jajami, Szczupak z biszamelem, Jesiotr z sałatą młodą, Karaś, Okoń z jajami, Lin w winie duszony, Węgórz po tatarsku, Karp na szaro, Zupa rybna, i t. p.